

La valse du mall – Kalina Jędrusik

La la la la, każdego dnia się za mną snuje
La valse du mall
Ten walczyk, co mnie zniszczyć chce
Jest na mnie zły,
Nie ufa mi, bo wie co knuję
I nikt i nic,
I nawet on nie zdoła wstrzymać mnie

Przekwitły georginie i
Na pięciolinii moich dni
Powoli płynie za mną w dal
La valse du mall
I dręczy mnie i tak się źle
Mną opiekuje
La valce du mall,
Wesoły walczyk, co mnie zniszczyć chce

Zdołałam już polubić go,
W mych wędrówkach aż na dno
Powoli grzejąc w palcach cienkie szkło
Naiwność melancholii tej
Potrafiła krzepić mnie
Gdy wątpiałam,
Gdy szans wokół było coraz mniej

La la la la tak się co dnia
Wciąż za mną snuje
La valse du mall,
Ten walczyk co mnie zniszczyć chce
Łudzi się że walizki swej
Już nie spakuję,
Zostanę z nim,
W tym mieście, gdzie nikt nie pokocha mnie

Nie skusisz mnie walczyku i...
Na pięciolinii moich dni

Być nutka nikłą, nutką zwykłą nie każ mi

La lala la żadnego dnia nie pożałuję,
Z wędrówek przez ogrody życia
Pełne kwiatów zła



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych